

MARIUSZ NOWAK

UGODA POLSKO-ROSYJSKA  
A KWESTIA ZACHOWANIA TOŻSAMOŚCI ZNIEWOLONEGO  
NARODU W POGLĄDACH ZYGMUNTA WIELOPOLSKIEGO  
(SPRAWA LISTU OTWARTEGO  
DO POZNAŃSKIEGO „ORĘDOWNIKA” W 1880 R.)

Problem działalności publicznej ordynata chrobberskiego, Zygmunta Wielopolskiego (1833-1902)<sup>1</sup>, margrabiego Gonzagi Myszkowskiego, znalazł już odzwierciedlenie w historiografii. W literaturze zwrócono uwagę na początkowy okres jego aktywności politycznej u boku ojca – Aleksandra – naczelnika rządu cywilnego Królestwa Polskiego (1862-1863). Inne prace analizowały zabiegi Zygmunta po powstaniu styczniowym zmierzające do podtrzymania koncepcji rodzica, tj. ugody polskich elit z caratem. Jej podstawą była teza, iż wobec przewagi militarnej zabójcy należy odrzucić ideę walki zbrojnej jako drogi do odzyskania niepodległości. Oznaczało to akceptację przynależności Królestwa Polskiego do Rosji i lojalizm wobec monarchii Romanowów. Deklaracje werbalne wraz z czynnym działaniem

---

Dr hab. MARIUSZ NOWAK – Zakład Historii Powszechnej i Polski XIX wieku w Instytucie Historii, Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego w Kielcach; adres do korespondencji: ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce; e-mail: [mariusznowak@ujk.edu.pl](mailto:mariusznowak@ujk.edu.pl)

<sup>1</sup> Zygmunt Wielopolski urodził się 30 stycznia 1833 r. w Krakowie; syn margrabiego Aleksandra i Pauliny z Potockich. Był bliskim współpracownikiem politycznym ojca w latach 1861-1862; pełniąc między innymi funkcję prezydenta miasta Warszawy. W późniejszych latach brał udział w licznych inicjatywach politycznych (między innymi akcje adresowe do cara 1876, 1881) oraz społeczno- gospodarczych, będąc prezesem spółki kolei żelaznej iwanogorodzko-dąbrowskiej oraz wieloletnim radcą Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Zmarł 27 lutego 1902 r. w Berlinie, w wieku 69 lat. A. SZWARC, *Spór o przywództwo czy o koncepcje ugody? Rywalizacja Ludwika Górskiego i Zygmunta Wielopolskiego w wyborach do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim w 1890 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 85(1984), z. 2, s. 259-277.

na rzecz porozumienia z rządem zaborczym miały przynieść koncesje, związane z przywróceniem instytucji i praw autonomicznych utraconych w wyniku kolejnych powstań – 1830 i 1863<sup>2</sup>.

Artykuł ukazuje stosunek Zygmunta Wielopolskiego do ważnego zagadnienia budującego obraz propagowanej przez siebie ugody polsko-rosyjskiej, tj. kwestii tożsamości narodowej. Przyczynkiem do podjęcia tego zagadnienia stała się dyskusja publiczna, tocząca się w pierwszych miesiącach 1880 r. na łamach poznańskiego dziennika „Orędownik”<sup>3</sup>. Wywołał ją margrabia Zygmunt, publikując we wspomnianym czasopiśmie list otwarty. Dowodząc w nim realistycznego charakteru idei negocjacji i kompromisu z caratem, jednocześnie starał się osłabić argumenty przeciwników oskarżających go o zdradę interesów narodowych.

Podkreślił na wstępie, iż w dobie zaborów stosunek do kwestii tożsamości narodowej stanowił kryterium identyfikacji poszczególnych nurtów politycznych. Był świadectwem stanu świadomości jednostek w zakresie poczucia przynależności do dziedzictwa kulturowego i materialnego danej grupy społecznej (tj. narodu)<sup>4</sup>. Szczególnie było to istotne w przypadku ziemiaństwa, które w wymiarze ponadkondonowym stanowiło – dla pozostałych sfer – warstwę wzorotwórczą<sup>5</sup>. Wiązało się to głównie z jego etosem budowanym na podstawie dziedzictwa kulturowego szlachty – narodu politycznego I Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Składało się na nie: przywiązanie do religii chrześcijańskiej i wynikających z niej norm moralnych; zachowanie obyczajowości i języka narodowego; odwoływanie się do dorobku kultury duchowej i materialnej gromadzonego od pokoleń oraz eksponowanie służby publicznej dla dobra ojczyzny. Ta postawa demonstrowana przez spadkobierców tradycji szlacheckiej była atrakcyjna dla aspirujących do sfer elitarnych, środowisk inteligenckich i burżuazyjnych, tym bardziej iż wskazane czynniki tworzyły poczucie wspólnoty niewstrząsanej wewnętrznymi sprzecznościami<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Por. bibliografię w pracy: M. KRÓL, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa: PAX 1985.

<sup>3</sup> „Orędownik” – czasopismo wydawane w Poznaniu w latach 1871-1939; założone przez ziemian Stanisława Chłapowskiego i Maksymiliana Jackowskiego; redaktorem naczelnym był Roman Szymański (w latach 1886-1908 był jego właścicielem). Początkowo pismo konserwatywne; od połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku o kierunku liberalnym, adresowane do mieszczaństwa; środowisko dziennika zmierzało do budowy niezależnego ruchu tego środowiska; głosiło hasła obrony wiary i polskości w dobie zaborów. M. CZAJKA, M. KAMLER, W. SIENKIEWICZ, *Leksykon Historii Polski*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1995, s. 1062.

<sup>4</sup> T. POLAK, *Dziedzictwo kulturowe źródłem tożsamości narodowej*, w: *V Kongres Krajoznawstwa Polskiego Gniezno 2000*, Warszawa: PTTK Kraj 2000, s. 3.

<sup>5</sup> S. SIEKIERSKI, *Kultura szlachty polskiej w latach 1864-2001*, Pułtusk: WSH 2003, s. 15.

<sup>6</sup> B. DYMEK, *Z dziejów szlachty mazowieckiej (dziedzictwo kulturowe i stereotyp)*, Kielce: KTN 2005, s. 207-209; *Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, red. A. Kwilecki, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2004, s. 3-34.

<sup>7</sup> M.B. MARKOWSKI, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918-1939*, Kielce: KTN 1993, s. 180-182.

W wymiarze politycznym stosunek poszczególnych środowisk społecznych do tożsamości narodowej definiował ich postawę wobec państw zaborczych. Elity ziemiańskie akceptujące, jako swe *credo* polityczne, prąd ideowy konserwatyzmu zasadniczo uznawały ówczesny *status quo* ziem polskich. Umiarkowani zachowawcy przyjmowali powyższy punkt widzenia z uwagi na przewagę państwa zaborczego i niemożność zbrojnej czy dyplomatycznej walki o odbudowę niepodległości Polski. Jednak nie odrzucali oni tezy, iż w przyszłości przy zmianie w układzie sił w Europie zaistnieje możliwość podniesienia problemu polskiego na arenie międzynarodowej<sup>8</sup>. Skrajni konserwatyści odrzucali ten pogląd, uznając nieodwracalność likwidacji państwa polskiego. W zależności od zaboru łączyli lojalizm wobec tronów Romanowów, Habsburgów czy Hohenzollernów z legalizmem ich panowania nad poszczególnymi ziemiami byłej Rzeczypospolitej<sup>9</sup>. Symptomatyczne, iż w każdej z anektowanych dzielnic pojawiały się indywidualności polityczne głoszące hasła apostazji, tzn. rezygnacji z potrzeby istnienia nie tylko własnego bytu państwowego, lecz także wyrzeczenia się odrębności narodowej Polaków. Jednak nie znajdowały one poparcia zarówno ogółu, jak i elit<sup>10</sup>. Te ostatnie odrzucały poglądy renegatów, deklarując, iż lojalizm polskich poddanych wobec władz zaborczych zobowiązywał je do zachowania ich praw narodowych, tj. tradycji, wiary i języka przodków. Zwolennicy zabiegania o gwarancje w powyższych kwestiach, nazywając siebie realistami, twierdzili, iż miałyby charakter formalnego porozumienia (jak mówili, tzw. ugody). Liczyli, iż „w państwie wielonarodowościowym, polityczni przedstawiciele narodu panującego, godzą się na częściowe choćby dopuszczenie do władzy przedstawicieli mniejszości”<sup>11</sup>. W wymiarze praktycznym ugoda nadając lub poszerzając posiadane już prawa danej ludności, formowała administracyjne, sądowe i oświatowe instytucje autonomiczne. Na płaszczyźnie kulturowej wyrażała akceptację władz centralnych dla zachowania przez nią odrębności poprzez jawne demonstrowanie tradycji narodowych, wolności religijnych i uznania języka mniejszości za urzędowy. Kompromis zaborców z polskimi elitami miał wyrastać na bazie wspólnych obaw przed zagrożeniami dla postfeudalnego porządku ze strony ugrupowań liberalnych i socjalistycznych.

<sup>8</sup> Por. poglądy czołowych publicystów eksbiałych z Królestwa: L. GÓRSKI, *Andrzej Zamoyski*, Warszawa: „Niwa” 1879, s. 1-22; A. WROTNOWSKI, *Porozbiorowe aspiracje narodu polskiego*, Lwów: Wydawnictwo Gubrynowicz i Szmyt 1882, s. 290-294.

<sup>9</sup> R.R. LUDWIKOWSKI, *Z rozważań nad modelem polskiego konserwatyzmu drugiej połowy XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 26(1976), z. 2, s. 177-185.

<sup>10</sup> T. GAŚOWSKI, *Jerzego Moszyńskiego poglądy na wieś, rolnictwo i zagadnienia gospodarcze*, w: *Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Profesorowi Mieczysławowi B. Markowskiemu w trzydziestolecie pracy naukowej*, Kielce: Wydawnictwo AŚ 2003, s. 91-94.

<sup>11</sup> A. SZWARC, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864-1905)*, Warszawa: Wydawnictwo UW 1990, s. 6-7.

W drugiej połowie XIX wieku poparcie społeczne dla tej idei wyrażało nie tylko ziemiaństwo, lecz także ulegająca jego wpływom burżuazja wspierana przez nieliczne środowiska inteligencji<sup>12</sup>. Nurt ugody nigdy nie przekształcił się w ruch masowy, głównie z uwagi na oskarżenia przeciwników o współpracę z zaborcą, a tym samym zaprzaństwo. Mimo tego realisci trwali w przeświadczeniu o zasadności zabiegów o porozumienie z „rządem najeźdźczym”<sup>13</sup>, choć oponenti zarzucali, iż utrwałyby stan zniewolenia, tworząc iluzję realizacji aspiracji narodowych. Na ziemiach polskich urzeczywistnieniem ugody było wprowadzenie przez władze austriackie – w latach sześćdziesiątych XIX wieku – autonomii dla Galicji<sup>14</sup>. W diametralnie innym położeniu znajdowało się Królestwo Polskie po upadku powstania styczniowego. Władze rosyjskie zniosły mechanizmy autonomiczne z lat 1862-1863, zwane „systemem Wielopolskiego”<sup>15</sup>.

Określenie mechanizmów autonomicznych nazwiskiem margrabiego Aleksandra – ojca Zygmunta – było nieprzypadkowe. Ten znany propagator ugody królewskich elit z caratem<sup>16</sup>, na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku wykorzystał koniunkturę polityczną w Petersburgu dla sprawy polskiej. Pozwoliła ona margrabiemu-seniorowi wynegocjować przywrócenie elementów urządzeń autonomicznych<sup>17</sup>. Dowodem tego była nominacja na namiestnika, znanego z sympatii do Po-

<sup>12</sup> W. MICH, *Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1994, s. 16-28.

<sup>13</sup> W. WRZESIŃSKI, *Wokół pojęć: lojalność – kolaboracja – irredenta*, w: *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, red. S. Kalembka, N. Kasparek, Olsztyn: Wydawnictwo UWM 1999, s. 15.

<sup>14</sup> Po okresie rządów absolutnych opartych na biurokracji w pierwszej połowie tego stulecia, zachwianych przez rewolucję 1848 r., wraz z przebudową państwa Habsburgów na zasadach konstytucyjnych, zabór austriacki otrzymał dość ograniczoną autonomię prowincjonalną. K. GRZYBOWSKI, *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków: Wydawnictwo PAN 1959, s. 24-56.

<sup>15</sup> L. JAŚKIEWICZ, *Carat a kwestia polska na początku XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 86(1995), z. 1, s. 29-33.

<sup>16</sup> W 1846 r. Aleksander Wielopolski skonfundowany rabacją, sprowokowaną przez władze austriackie, popełnił broszurę *List szlachecka polskiego o rzezi galicyjskiej do księcia Metternicha*. Wzbudził nią kontrowersje opinii publicznej wstrząśniętej carskimi represjami po powstaniu listopadowym, głosząc tezę, iż imperium rosyjskie miało być jedynym gwarantem zachowania *status quo* społecznego. Stąd postulował bezwarunkowe oddanie się ziemiaństwa pod protekcję cara. H. LISICKI, *Aleksander Wielopolski 1803-1877*, t. IV, Kraków: Drukarnia Czasu 1878-1879, s. 446-447, 464-470.

<sup>17</sup> Między innymi dzięki wpływom liberalizujących elit biurokratycznych i dworskich dążących do pozyskania Francji, gdzie sprawa polska była bieżącym problemem politycznym. Kalkulowano także, iż taktyczne ustępstwa wobec Kongresówki uspokoją radykalizację postaw antycarskich. Obejmowały one zgodę na ustawy o: oczyszczaniu włościan; emancypacji ludności żydowskiej; polonizację szkolnictwa wszystkich szczebli, samorządu gubernialnego, powiatowego i miejskiego oraz przywrócenie organu doradczego i reprezentacji kraju: Rady Stanu. I. KOBERDOWA, *Wielki książę Konstanty w Warszawie 1862-1863*, Warszawa: PWN 1962, s. 82-105.

laków, liberalizującego brata cara – wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza w czerwcu 1862 r. U jego boku na nowo utworzony urząd naczelnika rządu cywilnego mianowano A. Wielopolskiego<sup>18</sup>. Docelowym rozwiązaniem, na które – jak optymistycznie zakładał margrabia-senior – carat wyrazi zgodę, był powrót do autonomii Królestwa z okresu konstytucyjnego (1815-1830)<sup>19</sup>.

Symptomatyczne, iż zdaniem ugodowców częściowe ustępstwa władz rosyjskich pozwalały na ochronę tożsamości kulturowej Polaków poprzez zachowanie odrębności w sferze religijnej, językowej i tradycji narodowej. Powyższy punkt widzenia wskazał bliski Aleksandrowi Wielopolskiemu Paweł Popiel, twierdząc, iż ograniczone koncesje „dawały przecież krajowi [...] wszystkie środki zorganizowania społeczeństwa, wykształcenia przyszłych pokoleń, zachowania wiary i języka”<sup>20</sup>. Jednak opinia publiczna Królestwa dystansowała się od polityki półśrodków, a presja irredentystów prowadziła do jej radykalizacji. Finałem dwuletniego okresu liberalnego kursu caratu było powstanie styczniowe i wspomniane wcześniej zarzucenie przez carat „systemu Wielopolskiego”<sup>21</sup>.

Emigracja margrabiego-seniora (od 1863 r. do śmierci w 1877 r. przebywał w Dreźnie) spowodowała, iż naturalnym liderem obozu ugody (nazywanych potocznie tzw. wielopolszczykami) został jego syn – Zygmunt<sup>22</sup>. W latach sześćdziesiątych XIX wieku był on już stosunkowo dobrze znany opinii publicznej, pełniąc w tym okresie funkcje – specjalnego wysłannika ojca do Petersburga oraz prezydenta miasta Warszawy i dyrektora Komisji Rządowej Wyznania i Oświecenia<sup>23</sup>.

Po upadku powstania styczniowego Zygmunt Wielopolski był wierny programowi ugody głoszonemu przez ojca; przy czym oficjalnie eksponował tylko niektóre jego elementy. Wpłynęła na to zmiana położenia Królestwa po kolejnej irredencji. Carat, zarzucając politykę liberalizowania, przyjął drogę forsownej unifikacji tego

<sup>18</sup> Obejmowały one zgodę na ustawy o: oczynszowaniu włościan; emancypacji ludności żydowskiej; polonizację szkolnictwa wszystkich szczebli, samorządu gubernialnego, powiatowego i miejskiego oraz przywrócenie organu doradczego i reprezentacji kraju: Rady Stanu. Z. STANKIEWICZ, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1967, s. 65-114; S. KIENIEWICZ, *Powstanie styczniowe*, Warszawa: PWN 1983, s. 123-158.

<sup>19</sup> A. SZWARC, *Sąd nad Aleksandrem Wielopolskim*, w: *Rok 1863*, red. W. Caban, Kielce: Wydawnictwo WSP 1993, s. 43.

<sup>20</sup> *Pamiętniki Pawła Popiela (1807-1892)*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1927, s. 148.

<sup>21</sup> Złagodzona linia nie spełniła swych założeń wobec załamania sojusznicznych negocjacji z Francją i eskalacji dążeń niepodległościowych w Kongresówce. W. ZAJEWSKI, *Mit powstańczy czy antypowstańczy?*, w: *Między irredentą a kolaboracją*, s. 44.

<sup>22</sup> Po śmierci ojca Zygmunt przejął ordynację chroberską i przypisany do niej tytuł margrabiego. Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej cyt.: APK]. Archiwum Ordynacji Myszkowskich [dalej cyt.: AOM], sygn. 6a, s. 12-289; sygn. 7, s. 19-290.

<sup>23</sup> I. KOBERDOWA, *Warszawska Rada Miejska 1861-1863*, „Rocznik Warszawski” 1961, nr 2, s. 123-129.

kraju z imperium. Oznaczała ona negację praw Polaków – respektowanych jeszcze po upadku powstania listopadowego – w zakresie zachowania ich odrębności narodowej. Plany rusyfikacji zmierzały do wykluczenia języka polskiego z przestrzeni publicznej oraz depolonizację oświaty, sądownictwa i administracji. W tych działaniach krył się szerszy zamiar: „reslawizacja Polski, poprzez wprowadzenie dyktatury wojskowej, oparcie się na chłopstwie, osłabienie roli «łacińskich warstw oświeconych», co pozwoli na ścisłe związanie «okrain» imperium z jego centrum”<sup>24</sup>. W tej sytuacji Zygmunt Wielopolski został zmuszony wycofać się z propagowanej przez ojca wizji autonomii administracyjnej. Ograniczył się do działań zmierzających do uznania przez carat praw Polaków do kultywowania własnej tradycji, wiary i języka.

Mając na względzie oskarżenia patriotycznie usposobionej części opinii publicznej, iż starania o ugodę z caratem były przejawem gorszącego serwilizmu i zaprzaństwa, starał się odpiierać te zarzuty. Co więcej, czynił kroki, aby wzmocnić swój wizerunek jako osoby broniącej tożsamość narodową. Analiza zapisków i prywatnej korespondencji dowodzi, iż nie było to poza przyjęta na potrzeby budowy odpowiedniego wizerunku politycznego. Dowodem tego były oceny Zygmunta Wielopolskiego dotyczące kontrowersyjnej publicystyki Kazimierza Krzywickiego. Ten ekszspółpracownik margrabiego Aleksandra i prywatnie przyjaciel jego rodziny napisał broszurę pt. *Polska i Rosja w 1872 r. przez byłego członka Rady Stanu Królestwa Polskiego*, wydaną anonimowo. Na jej kartach dowodził, iż wielokrotne niepowodzenia zbrojnego wybicia się na niepodległość wskazywały bezsens dalszych irredent. Co więcej, postulował konieczność porzucenia tradycji i języka narodowego jako czynników krępujących swobodne włączenie się Polaków do budowania wszechsłowiańskiego imperium przez Romanowów<sup>25</sup>.

W kwietniu 1872 r. Zygmunt Wielopolski, opisując w liście do matki swoje wrażenia z lektury wspomnianej pracy K. Krzywickiego, konstatował, iż realia narzucały polskim elitom konieczność poparcia unii politycznej Królestwa z Rosją. Jednak pomysł zjednoczenia całej Słowiańszczyzny pod egidą Petersburga uznał za zgubny. Deklarował, iż był zwolennikiem „unii polsko-rosyjskiej, lecz w granicach zezwolenia na utrzymanie charakteru narodowego”<sup>26</sup>. Drażniły go wywody pracy, że w niedalekiej przyszłości jego rodacy przyjmą za swój język rosyjski. Nie obrażał sobie unifikacji politycznej Słowian przez carat. Zdaniem Zygmunta Wielopolskiego Polacy staliby się tylko jednym z wielu żywiołów podporządkowanych

<sup>24</sup> H. GŁĘBOCKI, *Polska w myśli politycznej Jurija Samarina*, w: *Polacy i Rosjanie*, red. T. Epstein, Warszawa: „Neriton” 2000, s. 144.

<sup>25</sup> A. SZWARC, *Od Wielopolskiego*, s. 53-55.

<sup>26</sup> APK, AOM, sygn. 1516, s. 65-66.

dominującemu narodowi rosyjskiemu<sup>27</sup>. Stąd też oceniał pracę K. Krzywickiego w kategoriach „utopii” i „nonsensu”, z zadowoleniem notując, iż nie wywołała żadnych reakcji ze strony władz zaborczych. W kolejnym liście do matki, pochodzącym z początku października 1872 r., Zygmunt postawił tezę, iż większość społeczeństwa polskiego odrzuciła tezy kontrowersyjnej książki, gdyż kapitulacja nie dawała żadnych korzyści. Nazwał ją dosadnie „dobrowolnym samobójstwem”<sup>28</sup>. Jednak opinia publiczna nie znała wskazanych opinii Wielopolskiego; dlatego też nawet konserwatywny dziennik z Galicji – „Czas” – przypisywał mu inspirację, a także sympatyzowanie z przesłaniem dzieła. Nie trzeba dowodzić, iż te uwagi działały niszcząco na autorytet Zygmunta i obozu ugody, gdyż – jak sam twierdził – „próby obrony sprawy polskiej ukazane w niewłaściwym świetle, stają się przedmiotem powszechnej krytyki”<sup>29</sup>. Wielopolski kierując się szacunkiem do K. Krzywickiego, z racji niedawnej współpracy z ojcem, nie dementował publicznie powyższych insynuacji. Wobec politycznych przyjaciół deklarował, iż „prawda przyjdzie z czasem, a wtedy będzie to dzień jego triumfu”<sup>30</sup>.

Oficjalna demonstracja stosunku Zygmunta do kwestii tożsamości narodowej Polaków miała miejsce przy okazji jego pierwszych, samodzielnych działań politycznych. Dowodem tego był memoriał przedstawiony w styczniu 1874 r. podczas audyencji u kanclerza imperium rosyjskiego, księcia Aleksandra Górczakowa. Polski arystokrata zawarł w nim tezy, które powtarzał w swych kolejnych elaboratach składanych na ręce kierownictwa państwa carskiego: w marcu 1877 r. (tzw. nota drezdeńska) i w listopadzie 1879 r. (memoriał wiedeński)<sup>31</sup>.

Podstawowym postulatem Wielopolskiego-juniora było zachowanie odrębności Polaków „w wierze i języku”. Nie zgadzał się na zbiorową apostazję rodaków, do czego jawnie namawiali niektórzy rosyjscy słowianofile czy nieliczni polscy publicyści. Zygmunt wskazywał, iż bogactwo dziedzictwa kulturowego narodu, który reprezentuje, nie pozwala na tak samobójczy krok. Próby instrumentalnego wyzucia Polaków z tożsamości narodowej powodowały jedynie napięcia, które wykorzystywali radykałowie oraz zjednoczone Niemcy zagrażające rosyjskim interesom w Europie Środkowej. Wobec tych zagrożeń apelował o sojusz caratu i polskich sfer konserwatywnych. Wielopolski-junior twierdził, iż przyniesie on stabilizację porządku społeczno-politycznego w Królestwie Polskim i szerzej – imperium ro-

<sup>27</sup> Tamże, sygn. 1487, s. 1-14.

<sup>28</sup> Tamże, s. 89.

<sup>29</sup> Tamże. Por. opinie na temat publikacji: A. GALOS, *W stulecie pierwszego rozbioru. Poglądy i postawy polskie z 1872 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 60(1992), s. 6-8.

<sup>30</sup> APK, AOM, sygn. 1487, s. 26.

<sup>31</sup> Z. STANKIEWICZ, *Zygmunt Wielopolski w okresie popowstaniowym. Z dziejów ugody*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 2, s. 272-274.

syjskim. Równocześnie Zygmunt Wielopolski, widząc symptomy kryzysu caratu, wychodził z mającym go zahamować planem rekonstrukcji państwa rosyjskiego. Antidotum widział w decentralizacji i autonomizacji poszczególnych prowincji imperium Romanowów. Konstatował, iż realizacja powyższej koncepcji powodowała by zespolenie lokalnych elit zachowawczych z racją stanu Cesarstwa Rosyjskiego. Szczególne znaczenie decentralizacja zyskiwała na zachodnich rubieżach, gdzie zdaniem Zygmunta miała osłabiać separatyzm krajów zamieszkałych przez ludność nierosyjską<sup>32</sup>.

Wiosną 1880 r. lider królewiackich ugodowców ponownie nawiązał do problemu ugody i perspektyw zachowania tożsamości narodowej Polaków w okresie popowstaniowym. Dowodem tego była treść listu otwartego, opublikowanego w połowie lutego t.r. przez poznański dziennik „Orędownik”. Podkreślmy, iż wspomniane czasopismo wydawane od 1871 r., przy początkowo dużym wsparciu finansowym wielkopolskiego ziemiaństwa, posiadało zachowawczy profil ideowy. Jednak w połowie tej dekady redaktor Roman Szymański<sup>33</sup> odstąpił od dotychczasowej linii, dążąc do pozyskania czytelników w środowiskach mieszczańskich. Ponadto w okresie wzmożonej germanizacji Poznańskiego (*Kulturkampf*) czasopismo podejmowało zagadnienie obrony polskości i praw Kościoła katolickiego. Szukając oparcia przeciw polityce bismarckowskich Niemiec, „Orędownik” wskazywał na słowiańskie imperium Romanowów. Stąd też środowisko skupione wokół tej redakcji wyrażało zrozumienie dla racji przemawiających za poszukiwaniem porozumienia z caratem przez polityków z Królestwa<sup>34</sup>. „Orędownik” zademonstrował ten punkt widzenia między innymi w artykule redaktora naczelnego poruszającego problem działalności politycznej margrabiego Aleksandra w latach 1862-1863. Tekst zamieszczony w numerze 13 z 29 stycznia 1880 r. spowodował, iż Szymański włączył się w publiczną dyskusję o wymiarze ponadzaborowym na temat oceny działalności naczelnika rządu cywilnego i sensu wybuchu powstania styczniowego.

---

<sup>32</sup> Według A. Szwarca: „koncepcja ta, nigdy do końca nieskonkretyzowana, choć parę razy ekspozowana w wypowiedziach i pismach Zygmunta, była jak się zdaje podyktowana tęsknotą za samorządem w starofeudalnym stylu. Miała zapewnić współdziałanie ziemiaństwa w głównych organach władzy w Królestwie Polskim. Wzorem były gubernie bałtyckie i Finlandia, z ich dominacją wpływowych arystokratycznych rodzin pochodzenia niemieckiego i szwedzkiego” (*Od Wielopolskiego*, s. 102).

<sup>33</sup> Roman Szymański (1840-1908) – działacz polityczny, publicysta, dziennikarz; w 1863 r. prezes wrocławskiego Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego; od 1871 r. redaktor „Orędownika”; w okresie *Kulturkampfu* jeden z organizatorów ruchu narodowego w Poznaniu. *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, t. IX, red. S. Lam, Warszawa: Księgarnia Trzaski, Everta, Michalskiego 1926, s. 354.

<sup>34</sup> Ten aspekt decydujący o sprzyjaniu przez dziennik hasłom ugody polsko-rosyjskiej, spowodował skonfliktowanie z miejscowym ziemiaństwem i duchowieństwem. M. i L. TRZECIAKOWSCY, *W dziełach powstania styczniowego*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1987, s. 276.



Wskażmy, zainicjowała ją trwająca od kilku lat polemika Zygmunta Wielopolskiego z krakowskim konserwatystą hr. Stanisławem Tarnowskim, autorem opublikowanej w 1878 r. pracy pt.: *Wielopolski i jego system z powodu książki pana Henryka Lisickiego*. Ten ostatni – bliski współpracownik margrabiego Zygmunta – wydał dwutomową biografię naczelnika rządu cywilnego, uznaną przez większość recenzentów za tendencyjną, broniącą w sposób stronniczy program polityczny nieżyjącego już lidera królewskich ugodowców. W obszernej rozprawie Tarnowski udawał, iż dzieło H. Lisickiego było pozornie rozprawą historyczną, gdyż wpisywało się w zabiegi propagandowe stronników zbliżenia z Rosją w celu wzmocnienia oddziaływania na społeczeństwo Królestwa. Krakowski publicysta ocenił krytycznie program Aleksandra Wielopolskiego i jego działania na rzecz pozyskania koncesji dla kraju. Ponadto przywołał błędy w relacjach z rodakami, które naraziły go na oskarżenia o serwilizm wobec zaborcy, co uniemożliwiło uzyskanie poparcia społecznego dla idei ugody. Kluczowym punktem zapalnym między margrabią Zygmuntem a hr. Tarnowskim był brak deprecjonowania zasadności antycarskiego powstania<sup>35</sup>. Wielopolski-junior odpowiedział na powyższe enuncjacje broszurą wydaną na początku 1879 r. pt.: *Do J. W. Hrabiego Stanisława Tarnowskiego*<sup>36</sup>. Obserwując powyższy spór, można dostrzec jego istotę; dotyczył on nie tylko przeszłości, łączył się także ze sprzecznościami w obozie konserwatywnym na tle różnych strategii działań wobec Rosji. Wspomniany już redaktor „Orędownika” sympatyzował z programem wielopolszczyków, akceptując argumentację zawartą w polemicznej broszurze margrabiego Zygmunta. Znalazło to wyraz w zasygnalizowanym wcześniej artykule, gdzie wskazał na doraźne korzyści polityczne, które przyniosły carskie koncesje dla Królestwa Polskiego.

Na publikację poznańskiego dziennika zwrócił uwagę syn Aleksandra, skonfliktowany zarówno z konserwatystami krakowskimi, jak i warszawskimi umiarkowanymi zachowawcami (epigonami „białych”). Postanowił on pozyskać do współpracy mieszczańskich liberałów z Wielkopolski. Przykład poznańskich polityków skłonnych do poparcia programu ugodowego mógł podziałać mobilizująco na sfery inteligenckie i burżuazyjne w rodzimym Królestwie. Poparcie z ich strony umożliwiłoby zerwanie z izolacją polityczną stronników margrabiego, wzmacniając jego legitymację do dialogu z caratem na temat ponownej liberalizacji reżimu

<sup>35</sup> A. SZWARC, *Oceny powstania styczniowego formą sporu politycznego wśród konserwatystów Królestwa Polskiego i Galicji (1870-1900)*, w: *Powstanie styczniowe 1863-1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce: Wydawnictwo AŚ 2005, s. 291; B. SZLACHTA, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*, Kraków: Wydawnictwo UJ 2000, s. 21-43.

<sup>36</sup> Por. Z. WIELOPOLSKI, *Do J. W. Stanisława hr. Tarnowskiego*, Kraków: Wydawnictwo „Czasu” 1879, s. 1-18.

zaborczego. Jak ustalił A. Szwarc, ku takiemu rozwiązaniu popchnął Zygmunta Wielopolskiego jego zaufany współpracownik, H. Lisicki, który w jednym z listów nalegał, aby „odezwać się do klasy średniej, która w Poznaniu jest liczna i patriotyczna – jest może najlepszym środkiem zneutralizowania kołowacizny naszych wielkich polityków”<sup>37</sup>.

Powyższe kalkulacje spowodowały, iż lider królewiackich ugodowców wystosował list otwarty do redakcji „Orędownika”. Ukazał się on już w numerze 20 z 14 lutego 1880 r. Poznański czytelnik mógł zapoznać się z retoryką margrabiego prezentującego swe ugodowe poglądy. Na wstępie listu podziękował dziennikowi za pozytywne komentarze o jego ojcu, pisząc: „przyjazne objawy w prasie polskiej są dla mnie zbyt wielką rzadkością, abym przemilczał artykuł z 29 stycznia 1880 r.”<sup>38</sup>. Ten passus potwierdzał dystansowanie się elit polskich (niezależnie od zaboru) w stosunku do Wielopolskich, oskarżających ich o zdradę interesów narodowych. Zygmunt wskazywał, iż te zarzuty były bezpodstawne, gdyż kierowali się lojalnością „względem Monarchy [tj. cara – M.N.], którego prawnie i de facto jest Królestwo Polskie”<sup>39</sup>. W dalszej części listu usiłował wyjaśnić przyczyny tego kontrowersyjnego – dla części polskiej opinii publicznej – stanowiska. Wiernopoddająca postawa wobec cesarza Aleksandra II wynikała z tego, iż w latach 1861-1863 władca ten podjął się eksperymentu politycznego w Królestwie, w którym uczestniczył także ojciec margrabiego. Polegał on na złagodzeniu metod sprawowania władzy, która miała opierać się na sferach posiadających, które w zamian zyskały wymierne koncesje poprzez powołanie organów (np. Rada Stanu, urząd naczelnika rządu cywilnego, rady gubernialne, powiatowe i miejskie) określone przez Zygmunta jako „narodowe”. Powyższe miano pojawiło się nieprzypadkowo, wskazując, iż koncepcja polsko-rosyjskiej ugody nie była zaprzaństwem. Równocześnie zarzucił on zwolennikom walki o niepodległość, iż ich niechęć do układania się z zaborcą doprowadziła już dwukrotnie do odrzucenia oferty koncesji dla kraju. Pisał: „jakiż Monarcha nie byłby szczęśliwy mieć pod swym berłem same szczęśliwe narody. A czyż Cesarz nie dał tego dowody! Czyż nie my sami zniszczyliśmy w 1831 r., co Polsce dał Aleksander I, a Aleksander II w 1863 r.”<sup>40</sup>. Wskazywał, iż program i działalność irredentystów nie opierała się na racjonalnych przesłankach. Dowodem tego było odwoływanie się, od pięciu dekad, do iluzorycznej pomocy Zachodu i działalności konspiracyjnej, niezmiennie kończących się klęską militarną, ściąga-

<sup>37</sup> A. SZWARC, *Od Wielopolskiego*, s. 173.

<sup>38</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 41.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

jącą na kraj niepotrzebne represje<sup>41</sup>. Margrabiego Zygmunta niepokoił fakt, iż mimo katastrofy kolejnego powstania nadal cieszył się akceptacją części opinii publicznej poszczególnych zaborów. Tym – jak nazywał – „mrzonkom” przeciwstawił program polityczny swego ojca. Zygmunt wskazał na zaufanie, jakim cesarz darzył Aleksandra w okresie sprawowania funkcji naczelnika rządu cywilnego<sup>42</sup>.

Ten wstępny fragment wyводу listu otwartego miał posłużyć do umotywowania dalszych prób poszukiwania zbliżenia z Rosją carską<sup>43</sup>. Lider ugodowców z Królestwa wprost twierdził, iż wstępnym warunkiem było przyjęcie przez Polaków postawy lojalnych poddanych wobec tronu Romanowów. Jego zdaniem musiało to prowadzić do wyrzeczenia się aspiracji niepodległościowych, co – jak sam przyznawał – musiało budzić opory opinii publicznej. Margrabia rozumiał, iż ugoda to nie „kierunek ponętny ani łatwy [...] nie skarbi poklasku [...] bo przychodzi walczyć nie tylko z naturalnymi przeszkodami, lecz ze sztucznymi, jaką tworzą narodowi politycy, podnosząc niechęć i nieufność Rosji”<sup>44</sup>. Jednakże bronił swego programu, dowodząc, iż wierność carowi – królowi polskiemu przyniesie wymierne korzyści, w tym przede wszystkim prawo do zachowania tożsamości narodowej. Synonimem tego byłyby „wolności w wierze i języku”, stanowiące przejaw triumfu „dobra ludu” nad partykularnym interesem „stronnictw, jakie nam błędnie kiedyś przeszkadzały”<sup>45</sup>. Precyzując, jakie siły kryją się pod tym określeniem, wymieniał zarówno epigonów „białych”, jak i „czerwonych” „odpowiedzialnych” za wybuch powstania styczniowego i upadek „systemu Wielopolskiego”<sup>46</sup>. Następnie margrabia, odpierając zarzuty adwersarzy, iż ugoda „dla większości Polaków kojarzyła się ze zdradą”<sup>47</sup>, uspokajał, że „niczego szacownego z tradycji narodowej nie wyprę się, lecz do budowy przyszłości na błędach przeszłości ręki nie przyłożę [...] dzięki Bogu, że mnie obdarzył żołnierską odwagą, która [...] pozwala mi stać ze spokojnym sumieniem na posterunku, który mi nakazuje sumienie i najdroższa spuścizna”<sup>48</sup>. Margrabia, dążąc do wzmocnienia swej narracji i ukazania swej osoby jako męża stanu niezrozumianego przez ogół,

<sup>41</sup> Tamże; J.W. BOREJSZA, *Polityka francuska wobec Rosji a sprawy polskie 1871-1914*, w: *Naród i państwo. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa: PWN 1969, s. 49-54.

<sup>42</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 41; A. WALICKI, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa: „Res Publica” 1991, s. 68-76.

<sup>43</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 41.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> J. RUSIN, *Aleksander Wielopolski. Bohater trudnej legendy*, Rzeszów: Wydawnictwo WSP 1997, s. 29.

<sup>48</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 41.

w końcowej partii tekstu złożył zaskakującą – jak na konserwatystę – deklarację polityczną. Stwierdził, iż „sprawa polska żyje, póki lud nasz po polsku się modli, wierzę w niego głębiej, aniżeli ci, którzy uważają mnie za zimnego teoretyka, drudzy za szkodliwego pojedynka politycznego”<sup>49</sup>.

Wielopolski w omówionym wystąpieniu zaprezentował się jako szczerze oddany sprawie ojczyzny, choć bez akcentów emocjonalnych, które towarzyszyły jego przeciwnikom nazywanym „patriotami z profesji”<sup>50</sup>. Utrzymywał on, iż w warunkach powstaniowych stronie polskiej pozostawało poszukiwanie zbliżenia z caratem. Jego celem były minimalne gwarancje, które pozwalały zachować tożsamość narodową: tradycja, religia i język<sup>51</sup>. W przyszłości, przy sprzyjających warunkach politycznych, jak rachował margrabia, zaistnieje możliwość powrotu do dyskusji z kierownictwem państwa rosyjskiego. Jej przedmiotem byłaby odbudowa autonomii Królestwa, oparta na rozwiązaniach z pierwszej połowy XIX wieku. Konstatawał, iż jego adwersarze myślą się twierdząc, że obecnie „pojednanie Polski z Rosją nie jest możliwe, a czy po 1848 r., ciż sami tego nie twierdzili o Austrii?”<sup>52</sup>. Ponadto uważna analiza jego spuścizny politycznej wskazuje, iż tezy zawarte w liście otwartym do „Orędownika” były bliskie uwadze z memoriału wiedeńskiego. W dokumencie powstałym w 1879 r. wskazywał, iż kwestia polska była nadal obecna w sferze międzynarodowej, gdyż „12 milionów Polaków nie zostało usuniętych spośród żywych”<sup>53</sup>.

Enuncjacje margrabiego spotkały się z reakcją redakcji „Orędownika” oraz opinii publicznej Poznańskiego. W numerze 21 z 17 lutego 1880 r. redaktor naczelny opublikował artykuł, w którym odniósł się do koncepcji ugody polsko-rosyjskiej głoszonej przez obu Wielopolskich. R. Szymański, prezentując specyfikę sytuacji w Królestwie po upadku powstania styczniowego, wskazał, iż w obecnych warunkach „tylko na tej drodze możemy, jako naród – w upadku, politycy – dźwigając się, żyć, byt sobie zabezpieczyć, brać udział w postępie narodów, a nie być stratomowanym”<sup>54</sup>. Widząc przy tym paralele między zaborem rosyjskim i pruskim, gdzie

---

<sup>49</sup> Tamże; powyższa uwaga koresponduje z tezą zawartą w pracy sympatyka margrabiego, Rogera hr. Raczyńskiego. Zob. [R. RACZYŃSKI], *Margrabia Wielopolski i reformy rządu rosyjskiego w Królestwie Polskim*, Poznań: Nakł. Jana Żupańskiego 1863, s. 17-54.

<sup>50</sup> Tamże. Por. także opinię Pawła Popiela, który twierdził, iż Zygmunt „miłości do kraju został zawsze wiernym, może zmienił zdanie, co do środków i dróg, na jakich służyć mu można” (*Pamiętniki*, s. 149).

<sup>51</sup> J. KITA, *Tomasz Potocki (1821-1864). Ewolucja postawy ziemianina*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2007, s. 413-465.

<sup>52</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 41.

<sup>53</sup> Tamże, sygn. 242, s. 21-22.

<sup>54</sup> Tamże, sygn. 241, s. 42.

w obu Polacy byli „z praw narodowych wyzuci”<sup>55</sup>. Naczelny „Orędownika” optymistycznie przewidywał, iż w dłuższej perspektywie imperium Romanowów, pobratymcze etnicznie i kulturowo, zarzuci politykę represji i rusyfikacji wobec Królestwa z uwagi na zagrożenie Słowiańszczyzny ekspansjonizmem bismarckowskich Niemiec. Według niego wiele zależy od determinacji polskich elit zabiegających o ugodę z caratem; demonstrowanie woli zachowania tożsamości narodowej miało być argumentem za podjęciem przez Petersburg negocjacji, skutkujących nadaniem ograniczonych koncesji. Redaktor Szymański apelował do poznańskich czytelników o zrozumienie dla „linii Wielopolskich”, którzy podjęli trud obrony polskości w ramach narzuconych przez stronę carską: „piętna narodowego musimy bronić sami, o własnych siłach, a tego dokonać możemy o tyle tylko, o ile jesteśmy. Taka obrona narodowości naszej zależną jest wprost od warunków naszego bytu materialnego”<sup>56</sup>.

Sprawa ugody znalazła kontynuację w numerze 23 z 21 lutego 1880 r. Szymański zamieścił obszerny artykuł pt. *Nasza domowa polityka*, którego ton różnił się od poprzedniego. Redaktor wycofywał się z otwartego wsparcia dla ugody polsko-rosyjskiej, co było reakcją na oburzenie poznańskiej opinii publicznej. Wyrazem tego były komentarze miejscowej prasy, atakującej argumentację polityki Wielopolskiego-seniora pióra R. Szymańskiego. Napastliwe ataki prowadził zwłaszcza „Dziennik Poznański”, rywalizujący z „Orędownikiem” o wpływy nad kształtowaniem opinii wielkopolskiego mieszczaństwa<sup>57</sup>. Do redakcji dziennika docierały także nieoficjalne sygnały o negatywnych ocenach sprawy listu otwartego Zygmunta Wielopolskiego, jakie pojawiły się w dyskusjach w środowiskach ziemiańskich i inteligenckich. Presja opinii publicznej spowodowała, iż Szymański retuszował wcześniejsze wypowiedzi, wskazując, iż kontrowersje wokół polityki margrabiów Wielopolskich były „naturalne i wytłumaczalne. Za wiele cierpimy, abyśmy się mieli wypierać nawet przez sen”<sup>58</sup>. Jego zdaniem krytyka dotyczyła nie tyle samej idei, ile metody dochodzenia do niej. Uważał, że ta konstatacja może skutecznie oddalać oskarżenia Zygmunta o lekceważenie interesów narodowych i określanie margrabiego „odstępca i dla narodu zgubą”<sup>59</sup>. Redaktor odrzucał insynuacje, iż uгода była równoznaczna z apostazją, twierdził, że „jeżeli miałby podjąć działania [Zygmunt – M.N.] i jeżeli miałby możliwość to powiedzmy sobie: czego chcemy – Polski, dobrze!”<sup>60</sup>. Podkreślił, iż ugodowcy stoją na gruncie obrony tożsamości narodowej i nie popierają bezwiednie na przykład wielkoruskiego programu słowianofilów.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> W. JAKÓBCZYK, *Prasa w Wielkopolsce (1859-1918)*, w: *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa: PWN 1976, s. 164-185.

<sup>58</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 40.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Tamże.

W konkluzji zaznaczył: „nie chodzi margrabiemu o sprawę osobistą, ile o publiczną, nie tylko o śp. Aleksandra Wielopolskiego, ile o naród, byśmy bacząc na powstanie 1863 r., w przyszłości tak nie postąpili i nie podważali interesu narodowego”<sup>61</sup>.

Naczelnym „Orędownika” wychodząc z powyższej tezy, starał się tonować swe dotychczasowe, bezkrytyczne uwagi pod adresem królewiackich ugodowców. Sygnałem tego były jego zaskakujące komentarze do oceny działalności margrabiego-seniora, jakie opublikował „Dziennik Poznański” recenzując biografię Aleksandra Wielopolskiego autorstwa H. Lisickiego. R. Szymański zgodził się bowiem z zawartymi w niej ocenami. Między innymi wtórował „Dziennikowi Poznańskiemu” w kwestii katalogu błędów popełnionych przez margrabiego Aleksandra, jego apodyktyczności i wielkopańskich manier w kontaktach ze społeczeństwem Królestwa, co miało fatalnie zaważyć na losach „systemu lat 1862-1863”<sup>62</sup>. W opinii redaktora „Orędownika” naczelnik rządu cywilnego miał „bystry rozum, ale serca nie miał, był człowiekiem dumnym, hardym, szorstkim”, co tworzyło stereotyp, iż „taki nie zasługuje na zaufanie narodu”<sup>63</sup>. W konkluzji artykułu podkreślił, iż z dramatycznego przykładu margrabiego Aleksandra i powstania styczniowego kolejne pokolenie polityków, w tym zwłaszcza opcji niepodległościowej, nie wyciągnęło żadnych wniosków, łudząc swych rodaków realną perspektywą odrodzenia państwa polskiego<sup>64</sup>.

Kontekst interpretacyjny tego artykułu dowodził, iż środowisko liberałów skupione wokół „Orędownika” odcięło się od współpracy z margrabią Zygmuntem. Pod presją wielkopolskiej opinii publicznej redakcja dziennika zdystansowała się nie tylko od listu otwartego, lecz także od swych dotychczasowych materiałów zamieszczonych na temat programu polsko-rosyjskiej ugody głoszonej przez obu Wielopolskich. Margrabia Zygmunt doskonale zrozumiał zmianę retoryki poznańskiego dziennika i fiasko swych zabiegów. Wskazywałby na to passus z jego listu do H. Lisickiego z początku marca 1880 r. Wielopolski negatywnie ocenił perspektywy zbliżenia z poznańską grupą: „tamci [...] są do nabycia za tanie pieniądze”<sup>65</sup>.

Sprawa dyskusji toczącej się na łamach „Orędownika” wywołała rezonans wśród królewiackich zwolenników ugody<sup>66</sup>. Oczywiście miał on charakter nieoficjalny, gdyż prasa przemilczała całą sprawę. Natomiast komentarze pojawiły się w czasie

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> S. KIENIEWICZ, *Powstanie*, s. 150.

<sup>63</sup> J. RUSIN, *Aleksander Wielopolski*, s. 29-34.

<sup>64</sup> Użył stwierdzenia, iż „rozgrywają instynktem narodu” (APK, AOM, sygn. 241, s. 40).

<sup>65</sup> A. SZWARC, *Od Wielopolskiego*, s. 173.

<sup>66</sup> A. SZWARC, *Czy pozytywiści warszawscy skłaniali się ku polityce ugody?*, w: *Losy Polaków w XIX-XX wieku, Studia ofiarowane prof. S. Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa: PWN 1987, s. 256-260.

spotkań w ziemiańskich salonach towarzyskich oraz w korespondencji kierowanej na ręce Zygmunta Wielopolskiego. Symptomatyczny, ukazujący retorykę sympatyków ugody był list anonimowego „jednego z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego” (tak siebie określił)<sup>67</sup>. Autor w dywagacjach margrabiego znajdował silną argumentację za zbliżeniem polsko-rosyjskim w aktualnej sytuacji międzynarodowej. Przewidując perspektywicznie konflikt interesów słowiańskiego imperium ze zjednoczonymi Niemcami, gdyż „napór germański jest nieustępliwy i posuwać się będzie ku Wiśle”, uznał wizję ugody Wielopolskich za „jedyny program narodu polskiego na przyszłość”<sup>68</sup>. Margrabia Zygmunt, odpowiadając na ten list, wykazał, iż tylko determinacja realistów przyniesie Królestwu wymierne koncesje polityczne ze strony Rosji. Argumentował, iż „miłość idealnej ojczyzny szczepowej nie przeszkadza w swobodnie rozwijającej się wolności. Gromy 1863 r. nie pogrzebały programu mego ojca, który u nas rozbił się nie tylko o polską opozycję”<sup>69</sup>. Dyżurnym przykładem dowodzącym poprawności jego rozumowania była Galicja, gdzie urzeczywistnił się plan autonomii narodowej. Stąd z pełnym przekonaniem perorował, iż „kiedy po stłumieniu polskiego ruchu tępiono do szczytu to wszystko, co mój ojciec zaszczerpił, w tej właśnie Galicji, po 1867 r. konsekwentnie stosuje się zasady jej programu i wydały owoce, które pod rządem słowiańskim niewątpliwie stanowiłyby zorzę potężnej przyszłości”<sup>70</sup>. Podtrzymanie dalszej dyskusji na temat listu otwartego Zygmunta Wielopolskiego do „Orędownika” wiosną 1880 r. przerwały przygotowania królewiackich zwolenników ugody do złożenia wiernopoddańczego adresu, z okazji 25-lecia panowania Aleksandra II. Skupiono się w nim ponownie na ocenie powstania styczniowego oraz deklaracji lojalności, stanowiącej ofertę zbliżenia elit ziemiańsko-burżuazyjnych z caratem<sup>71</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania, warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. Analizowany list otwarty Zygmunta Wielopolskiego stanowi przyczynek pozwalający wykazać charakterystyczne elementy jego programu ugody polsko-rosyjskiej. Wypracowany w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku, w kolejnych dwóch dekadach był przez niego powielany w projektach swych adresów do cara, memoriałach czy korespondencji politycznej kierowanej do petersburskich biurokratów i dworzan. List otwarty ujawniał także podjęty w powyższym artykule aspekt stosunku margrabiego i jego stronników do kwestii zachowania tożsamości zniewolonego narodu. Wydaje się, iż zarzut wielokrotnie podnoszony przez adwersarzy ugodowców o ich apostazji narodowej był przerysowaniem ich poglądów.

<sup>67</sup> APK, AOM, sygn. 244, s. 100.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże, s. 101.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> A. SZWARC, *Spór*, s. 262.

W epoce pow powstańczej, gdy w Królestwie Polskim władze carskie realizowały politykę unifikacji administracyjnej i kulturowej, postulaty ugody, zgłaszane przez Wielopolskiego, ograniczały się do zahamowania represji. Jak celnie wskazał Zbigniew Stankiewicz: „w zaistniałej sytuacji po powstaniu, efektywne działanie mogło mieć jakieś perspektywy tylko w przypadku posłusznego podporządkowania się rządowi”<sup>72</sup>. Zdaniem margrabiego lojalizm był obroną bytu narodowego, który miał utwierdzać rosyjskie elity polityczne w przekonaniu o porzuceniu przez Polaków marzeń o niepodległości. Ten czynnik miał dowodzić, iż podtrzymywanie ustawodawstwa wyjątkowego było bezcelowe. Taktyka proponowana przez Zygmunta miała w dłuższej perspektywie przynieść koncesje ze strony caratu. Powodem zwrotu w polityce Petersburga byłaby wspólnota interesów polskich elit i monarchii rosyjskiej zagrożonych przez ruchy radykalne, kontestujące istniejący *status quo*<sup>73</sup>.

Innym niebezpieczeństwem dla obu stron był ekspansjonizm bismarckowskich Niemiec. W miarę pogłębiania tej współpracy spodziewano się, iż carat częściowo odbuduje mechanizmy autonomiczne w Królestwie Polskim. Margrabia Zygmunt liczył, iż to jemu przypadnie rola przywódcy ziemiaństwa prowadzącego dialog z rządem carskim na temat warunków ugody. Stąd wynikały jego zabiegi, czego wyrazem był list otwarty o zerwanie z izolacją polityczną jego rodu i stronników wywołaną oskarżeniami o zdradę narodową obu Wielopolskich w okresie naczelnikostwa rządu cywilnego ojca – Aleksandra. Dowodem tego list otwarty do „Orędownika” i poszukiwanie zbliżenia z poznańskimi liberałami, wyrażającymi zrozumienie dla argumentacji programu ugodowego. Z tego wynikała narracja mająca przekonać mieszczańskich czytelników do niego, jako osoby usposobionej patriotycznie, który – mimo odrzucenia, podobnie jak jego ojciec – podejmuje samotne działania w interesie ogółu. List kreśli obraz Zygmunta, który nie tylko nie odrzucił tradycji narodowej – jak głosili jego przeciwnicy – lecz potępiał zbiorową i dobrowolną apostazję od polskości<sup>74</sup>. Margrabia liczy przy tym na trzeźwą ocenę sytuacji i zrozumienie ze strony rodaków, przy czym podkreślmy, iż rozumiał, że miał przeciw sobie większość społeczeństwa niechętnego polityce półśrodków, utrzymującego stan niewoli narodowej, nadal żywiącego nadzieje na odzyskanie niepodległości. Choć program Zygmunta Wielopolskiego miały realizować elity ziemiańskie, burżuazyjne i inteligenckie, to w grze o koncesje pozostałym sferom przypisywał ważną rolę. Choć była ona statyczna, to odwoływanie się margrabiego

<sup>72</sup> Z. STANKIEWICZ, *Zygmunt Wielopolski*, s. 271.

<sup>73</sup> Tamże, s. 283; L. BAZYŁOW, *Działalność narodnictwa rosyjskiego w latach 1878-1881*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1960, s. 146-173.

<sup>74</sup> *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego wydane przez ks. J. Urbana*, t. II, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska 1915, s. 29.



do kilkunastomilionowej społeczności Polaków w Królestwie, którą miał reprezentować, zwracało uwagę na zróżnicowane położenie jego rodaków w pozostałych zaborach (zwłaszcza austriackiego, gdzie Galicja cieszyła się autonomią). W kontekście przewidywanej rywalizacji niemiecko-rosyjskiej mogło to wpłynąć na odejście caratu od dotychczasowego modelu polityki wobec kwestii polskiej. Te aspekty przewijają się w spuściźnie rękopiśmiennej Zygmunta Wielopolskiego, w tym także w analizowanym liście otwartym. Zabiegi o ugodę uznawał za ważny instrument podtrzymywania sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Pozwalała ona przetrwać narodowi w sferze kulturowej i doczekać się (jak w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku, w dobie „odwilży posewastopolskiej” w imperium rosyjskim) nowej koniunktury pozwalającej na rewizję polityki Petersburga wobec Królestwa.

## BIBLIOGRAFIA

### MATERIAŁY ARCHIWALNE

#### ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KIELCACH

Archiwum Ordynacji Myszkowskich [AOM], sygn. 6a, s. 12-289; sygn. 7, s. 19-290; sygn. 241, s. 40, 41; sygn. 242, s. 21-22; sygn. 244, s. 100, 101; sygn. 1487, s. 1-14, 26, 89; sygn. 1516, s. 65-66.

### PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego wydane przez ks. J. Urbana, t. II, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska 1915.

Pamiętniki Pawła Popiela (1807-1892), Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1927.

[RACZYŃSKI R.], Margrabia Wielopolski i reformy rządu rosyjskiego w Królestwie Polskim, Poznań: Nakł. J. K. Żupańskiego 1863.

WIELOPOLSKI Z., Do J. W. Stanisława hr. Tarnowskiego, Kraków: Wydawnictwo „Czasu” 1879.

### OPRACOWANIA

BAZYŁOW L., Działalność narodnictwa rosyjskiego w latach 1878-1881, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1960.

BOREJSZA J.W., Polityka francuska wobec Rosji a sprawy polskie 1871-1914, w: *Naród i państwo. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa: PWN 1969.

CZAJKA M., KAMLER M., SIENKIEWICZ W., *Leksykon historii Polski*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1995.

DYMEK B., *Z dziejów szlachty mazowieckiej (dziedzictwo kulturowe i stereotyp)*, Kielce: KTN 2005.

GALOS A., W stulecie pierwszego rozbioru. Poglądy i postawy polskie z 1872 r. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 60(1992), s. 6-8.

- GĄSOWSKI T., Jerzego Moszyńskiego poglądy na wieś, rolnictwo i zagadnienia gospodarcze, w: Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Profesorowi Mieczysławowi B. Markowskiemu w trzydziestolecie pracy naukowej, Kielce: Wydawnictwo AŚ 2003.
- GLEBOCKI H., Polska w myśli politycznej Jurija Samarina, w: Polacy i Rosjanie, red. T. Epstein, Warszawa: „Neriton” 2000 s. 144.
- GÓRSKI L., Andrzej Zamoyski, Warszawa: „Niwa” 1879.
- GRZYBOWSKI K., Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii, Kraków: Wydawnictwo PAN 1959.
- Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, t. IX, red. S. Lam, Warszawa: Księgarnia Trzaski, Everta, Michalskiego 1926.
- JAKÓBCZYK W., Prasa w Wielkopolsce (1859-1918), w: Prasa polska w latach 1864-1918, Warszawa: PWN 1976, s. 164-185.
- JAŚKIEWICZ L., Carat a kwestia polska na początku XX wieku, „Przegląd Historyczny” 86(1995), z. 1, s. 29-33.
- KIENIEWICZ S., Powstanie styczniowe, Warszawa: PWN 1983.
- KITA J., Tomasz Potocki (1821-1864). Ewolucja postawy ziemianina, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2007.
- KOBERDOWA I., Warszawska Rada Miejska 1861-1863, „Rocznik Warszawski” 1961, nr 2, s. 123-129.
- KRÓL M., Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku, Warszawa: PAX 1985.
- LISICKI H., Aleksander Wielopolski 1803-1877, t. IV, Kraków: Drukarnia „Czasu” 1878-1879.
- LUDWIKOWSKI R.R., Z rozważań nad modelem polskiego konserwatyizmu drugiej połowy XIX wieku, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 26(1976), z. 2, s. 177-185.
- MARKOWSKI M.B., Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918-1939, Kielce: KTN 1993.
- MICH W., Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1994.
- POLAK T., Dziedzictwo kulturowe źródłem tożsamości narodowej, w: V Kongres Krajoznawstwa Polskiego, Gniezno 2000, Warszawa: Wydawnictwo PTTK Kraj 2000.
- RUSIN J., Aleksander Wielopolski. Bohater trudnej legendy, Rzeszów: Wydawnictwo WSP 1997.
- SIEKIERSKI S., Kultura szlachty polskiej w latach 1864-2001, Pułtusk: WSH 2003.
- STANKIEWICZ Z., Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego, Warszawa: Wiedza Powszechna 1967.
- STANKIEWICZ Z., Zygmunt Wielopolski w okresie popowstaniowym. Z dziejów ugody, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 2, s. 272-274.
- SZLACHTA B., Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku, Kraków: Wydawnictwo UJ 2000.
- SZWARC A., Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864-1905), Warszawa: Wydawnictwo UW 1990.
- SZWARC A., Czy pozytywiści warszawscy skłaniali się ku polityce ugody?, w: Losy Polaków w XIX-XX wieku. Studia ofiarowane prof. S. Kieniewiczowi w osiemdziesiąt rocznicę jego urodzin, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa: PWN 1987, s. 256-260.
- SZWARC A., Oceny powstania styczniowego formą sporu politycznego wśród konserwatystów Królestwa Polskiego i Galicji (1870-1900), w: Powstanie styczniowe 1863-1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce: Wydawnictwo AŚ 2005.
- SZWARC A., Sąd nad Aleksandrem Wielopolskim, w: Rok 1863, red. W. Caban, Kielce: Wydawnictwo WSP 1993 s. 43.
- SZWARC A., Spór o przywództwo czy o koncepcje ugody? Rywalizacja Ludwika Górskiego i Zygmunta Wielopolskiego w wyborach do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim w 1890 r., „Kwartalnik Historyczny” 85(1984), z. 2, s. 259-277.

- TRZECIAKOWSCY M. i L., W dziewiętnastowiecznym Poznaniu, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1987.
- WALICKI A., Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne, Warszawa: „Res Publica” 1991.
- WROTNOWSKI A., Porozbiorowe aspiracje narodu polskiego, Lwów: Wydawnictwo Gubrynowicz i Szmyt 1882.
- WRZESIŃSKI W., Wokół pojęć: lojalność-kolaboracja-irredenta, w: Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców, red. S. Kalemka, N. Kasperek, Olsztyn: Wydawnictwo UWM 1999.
- ZAJEWSKI W., Mit powstańczy czy antypowstańczy?, w: Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców, red. S. Kalemka, N. Kasperek, Olsztyn: Wydawnictwo UWM 1999 s. 44.
- Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji, red. A. Kwilecki, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2004.

UGODA POLSKO-ROSYJSKA A KWESTIA ZACHOWANIA TOŻSAMOŚCI  
ZNIEWOLONEGO NARODU W POGŁĄDACH ZYGMUNTA WIELOPOLSKIEGO  
(SPRAWA LISTU OTWARTEGO DO POZNAŃSKIEGO „ORĘDOWNIKA” W 1880 R.)

Streszczenie

Artykuł charakteryzuje poglądy Zygmunta Wielopolskiego, lidera konserwatywnych ugodowców Królestwa, w kwestii tożsamości narodowej Polaków w warunkach zaboru rosyjskiego. Przyczynkiem tego był jego list otwarty skierowany do poznańskiego „Orędownika” na początku 1880 r. Wielopolski starał się w nim zaprezentować swoje *credo* polityczne, które niosło z sobą obronę polskiej racji stanu, ograniczone w warunkach intensywnej rusyfikacji Królestwa po powstaniu styczniowym, do zachowania tradycji narodowej oraz języka i kulturowania wiary przodków. Jawnie stawiana kwestia obrony tożsamości Polaków przez Wielopolskiego miało neutralizować powszechne oskarżenia rodzimej opinii publicznej o apostazję narodową zwolenników ugody z caratem. List do „Orędownika” miał sprzyjać zerwaniu z izolacją Zygmunta Wielopolskiego po upadku powstania styczniowego oraz przyczynić się do pozyskania szerszego poparcia ze strony środowisk mieszczańskich i inteligentkich.

**Słowa kluczowe:** Królestwo Polskie; powstanie styczniowe; ziemiaństwo; ugoda polsko-rosyjska.

THE CONCEPT OF THE POLISH-RUSSIAN SETTLEMENT  
AND THE PROBLEM OF PRESERVING THE IDENTITY  
OF THE SUBJUGATED NATION ACORDING TO ZYGMUNT WIELOPOLSKI  
(IN THE LIGHT OF THE DISCUSSION ON THE OPEN LETTER TO “ORĘDOWNIK” IN 1880)

Summary

The article describes the attitude of Zygmunt Wielopolski, leader of the supporters of the Polish-Russian settlement, towards national traditions and identity. In 1880 Zygmunt Wielopolski sent an open letter to the journal “Orędownik” [The Advocate] published in Poznań. The author presented there his political credo and defended the Polish national interest constrained by intense Russification of the Kingdom of Poland following the failure of the January Uprising. Wielopolski appealed to

compatriots and requested them to keep the Polish language and cling on to the Catholic religion of their fathers , perceiving these as the most important things during the partition of Poland.

Wielopolski's open defense of the Polish identity was aimed at neutralising the common accusations of the national apostasy of the supporters of the Polish-Russian settlement. The letter to "Orędownik" was to break the isolation of Zygmunt Wielopolski after the fall of the January Uprising and contribute to gaining broader support from the bourgeois and intellectual circles.

**Key words:** Kingdom of Poland; January Uprising; landed gentry; Polish-Russian settlement.

*Translated by Rafał Augustyn*